To jest artykuł premium

centrum Odessy pod ostrzałem. Są zabici i ranni 14:41 Zabójstwo 11-latki w Jeleniej Górze. Sąd podjął decyzję 14:38 Seria awarii technologicznych. Urzędnik Trumpa powołuje się na teorię el

Daleko od miłości. Fragment książki o Donaldzie Tusku

Michał Majewski Paweł Reszka

7 września 2011, 11:57

0

Jesienią 2010 r. Polskę zalały bilbordy Platformy Obywatelskiej. Z krzyczało hasło: "Nie róbmy polityki. Budujmy Polskę" W innych wariantach rządząca partia namawiała do budowania: szkół, boisk albo mostów. Na wszystkich plakatach umieszczono ogromne zdjęcia Donalda Tuska - tak, że premier spoglądał na nas z każdego rogu. Nienaturalne było to, że Tusk wyglądał jak nastolatek: opalony, odmłodzony, jakby po liftingu.



Onet

Okładka książki

REKLAMA

Trudno było oprzeć się wrażeniu, że przez lata sprawowania władzy premier pokrył się warstwą plastiku. Nałożonego na niego przez fachowców od PR, przez powagę urzędu, przez podszepty coraz bardziej dworskiego otoczenia.

Przypominał pięknie opakowany "produkt", na który - gdy przyjdzie czas - wszyscy zagłosujemy. Kiedyś był ciut starszy na twarzy, ale za to bardziej ludzki.

Wertując stare artykuły dotyczące Tuska znaleźliśmy tekst w tygodniku "Wprost" z 2001 roku. Żony znanych polityków odpowiadają o mężach. W stylu - trochę ploteczek, że mąż ma dwie lewe ręce w kuchni, ale przecież jest mężem stanu, który jak tylko rano otworzy oczy myśli jak ulżyć górnikom i nauczycielom. Formuła - ocieplić wizerunek, ale nie zaszkodzić.

REKLAMA

Jedynie małżonka przyszłego premiera Małgorzata Tusk "pojechała po bandzie".

Oto fragment: "W stadle państwa Tusków zdarzyło się, że latały jajka. Przyczyna była jednak bardziej prozaiczna: «Kiedyś przygotowałam jajka w sosie musztardowym - wspomina pani Małgorzata. - Kładę więc na talerzu te jajka i chcę polewać sosem, a tu, niestety, leci jakaś papka. Spojrzał wściekły, chwycił jajka i rzucił o ścianę». Pani Małgorzata w ogóle musi pilnować męża. «Niezachwiana pewność siebie to niedobra cecha. W razie potrzeby wyprowadzam więc męża ze stanu zadowolenia. Udowadniam mu, jaki jest nędzny». Mimo to «on bywa mendowaty», czyli «chodzi i mendzi: masło znowu nie wyjęte z lodówki. Albo, taki zniechęcony, patrzy na mnie i mówi: Ale ty masz grube nogi»". W dodatku mąż pani Małgorzaty «kiedyś lubił wypić». Robił się wtedy marudny. Wciąż pytał: Czy mnie kochasz? Albo płakał, że nikt go nie kocha. Teraz się pilnuje» - oddycha z ulgą pani Małgorzata. Po czym konstatuje: «Mąż nie jest opiekuńczy. Raczej sam wymaga opieki»".

Dziś trudno sobie wyobrazić taki tekst. Żona premiera z rzadka udziela wywiadów i zawsze trzyma się uładzonej konwencji. Czy lubi być blisko męża? Jasne, że lubi, bo: "Bliskość między ludźmi jest zawsze bardzo ważna. Dotyczy to także premiera i jego żony". Czy czeka na męża z kolacją? Oczywiście, a on: "Przychodzi i pyta: «A co robiłaś?». Opowiadam mu o swoim dniu, a on zawsze słucha z zainteresowaniem. Potem sama pytam: «A jak u ciebie?»". Pani Małgorzata kocha Sopot, ale "miłość do męża jest jednak silniejsza". On nie jest już "mendowaty", jest "mocnym człowiekiem". Grają w scrabble wieczorami, piszą do siebie czułe sms-y i jest fajnie.

Tusk zresztą w opinii znajomych rodziny ma wiele do zawdzięczenia swojej żonie. Zanim stał się politykiem, a potem celebrytą był działaczem podziemia niepodległościowego i historykiem, kandydatem na nauczyciela tego przedmiotu. Kiedy zaczynał bawić się w politykę na serio i został posłem rodzina mieszkała na 20 metrach w akademiku.